

Spotkania z Czapskim

W dniach od 26 do 28 maja 1993 roku odbyła się w Lublinie sesja naukowa *Józef Czapski: życie i dzieło*. Była ona próbą – w wielu punktach udaną – pokazania wielostronności osobowości tego znakomitego malarza, pisarza, świadka historii i człowieka o (...) niesłychanej szlachetności, wielkiej czułości i nadzwyczajnej wrażliwości (Gustaw Herling-Grudziński). Niestety, to co moim zdaniem najważniejsze, czyli wyjątkowość i odrębność stanowiły jakby drugi plan rozważań uczestników lubelskiej sesji. Wprawdzie Janusz Przewłocki i Marek Sikorowski (z Towarzystwa Przyjaciół J. Czapskiego w Szwajcarii) pokazali na dwóch spotkaniach dziesiątki świetnych przeźroczy z obrazami artysty, była to jednak przystawowa kropla w morzu potrzeb. Uzupełnieniem był komentarz Wojciecha Karpińskiego. Mówił on o genezie powstania niektórych prac, o ich kolorystyce i sposobie

pienie zatytułował *Józef Czapski „złym katolikiem”*?. Tak prowokacyjnie sformułowana wypowiedź wprowadziła w sferę rozważań o religijności Czapskiego. Wątek refleksji religijnej, metafizycznej był stale obecny w tekstach artysty, który, chociaż był wierzącym i praktykującym katolikiem, nieustannie konfrontował swoją postawę z pisarzami raczej dalekimi od ortodoksji (S. Weil, W. Rozanow, B. Pascal, A. Malraux). Z referatu o. Bolewskiego i znajomości artykułów i książek Czapskiego wynosi się obraz człowieka o głębokiej wrażliwości religijnej, nieustannie pamiętającego o istnieniu „innej rzeczywistości”. Człowieka stawiającego trudne pytania, bezkompromisowo analizującego swoje lęki, niepokoje, brak pewności. Otwartego i ciągle poszukującego. Pozostają pytania: czy taka postawa przeniknęła jakoś tkankę jego malarstwa? Czy znalazła w nim oddźwięk, niekoniernie w warstwie tematycznej? Pytania, na które brak jednoznacznych odpowiedzi, pojawiają się jako istotne dla każdego, kto zetknie się z dziełem malarskim i pisarstwem Józefa Czapskiego.

Tomasz Gryglewicz, który jeszcze w ubiegłym roku na sesji krakowskiej, w interesujący sposób zarysował odrębność wizji malarskiej Czapskiego i „pisma” malarskiego w stosunku do prac pozostałych kapistów, wygłosił referat *Artysta malarz Józef Czapski* pokazując, jak w istotny sposób malarstwo Czapskiego różniło się od sztywnej linii ortodoksji kapistowskiej. Nasycone różnorodnymi pierwiastkami i szeroką gamą wpływów (ekspresjonizm, późny Goya, Ch. Soutine, H. Matisse, G. Morandi), operujące oryginalnym kadrowaniem wywodzącym się od Degasa i Bonnard, stanowi zjawisko wyjątkowe w malarstwie europejskim. Widoczna jest „dwutorowość” tego malarstwa. Jedne, dotyczy to zwłaszcza martwych natur, polega na „piłowaniu” natury, precyzyjnym zapisie malarskim wyglądu przedmiotów, ich kształtu i – jak to określił kiedyś trafnie Stanisław Rodziński – barwy, będąc swoistym „testem” sprawdzającym widzenie natury. Drugie, malowanie z wizji, będących jakby skokiem w przepaść, wyrosłe z bezpośredniego olśnienia jakimś „motywem”, jest natychmiastową notacją doznanego szoku. Elementem pośredniczącym jest tutaj często szkic czy akwarela, które na gorąco chwytają klimat i „zapach” sceny, pejzażu, postaci, martwej natury.

Janusz Marciniak przedstawił tekst *Trzy listy Józefa Czapskiego*. W tej bardzo intymnej, osobistej korespondencji dwóch malarzy

kadrowania tak dla niego charakterystycznym (odbicia, lustra, długie korytarze, tunele, nieoczekiwane „cięcia” sylwety ludzkiej). Co więcej, na towarzyszącej sesji wystawie pokazano jedynie 5 obrazów olejnych i 88 rysunków i akwrel pochodzących ze zbiorów Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. Była to, jak sądzę, prezentacja o wiele za uboga, zważywszy fakt, że w muzeach i zbiorach prywatnych w Polsce znajduje się szereg znamienitych płócien Józefa Czapskiego (jak chociażby *Rower, Czerwona kawiarnia, Rzeźnia, Martwa natura z czerwona i białą draperią*) świadczących dobitnie o jego klasie malarskiej, które można było w Lublinie pokazać.

Natomiast blok referatów jakie złożyły się na program sesji był przykładem wielopłaszczyznowego „odczytania” dzieła i życia Józefa Czapskiego. Jacek Bolewski SJ swoje wystą-

odnależć można było partnerski, przyjacielski ton rozmowy dotyczącej najistotniejszych spraw sztuki, sensu jej uprawiania i bycia artystą. Rozmowy, w której młodszy malarz z Polski czerpie doświadczenie i mądrość od artysty, dla którego jedyną, najważniejszą rzeczą w życiu było właśnie malarstwo. Janusz Marciniak napisał kiedyś słowa, które najlepiej streszczają jego wypowiedź w Lublinie: *Mówi się o niektórych artystach, że wyprzedzili czas. Czapski, moim zdaniem, uczynił coś więcej, bo jakby wyznaczył go na nowo. Wyznaczył czas „spotęgowanej świadomości życia i świadectwa intymnej prawdy człowieka”. Stał się dla młodych drogowskazem życia wewnętrznego. Pozwolił nam pojąć sztukę jako atrybut duchowej konieczności. (Józef Czapski – metafizyka konieczności [w:] Józef Czapski – podziemna korona, Poznań 1993).*

Wojciech Karpiński mówił o sile pisarstwa Czapskiego i zakreślił panoramę lektur, pochodzących z różnych kręgów językowych, czytanych przez Czapskiego z niezwykłą żarliwością i wnikliwością. Była to przede wszystkim literatura rosyjska (L. Tołstoj, F. Dostojewski, W. Rozanow, A. Remizow i cały rozległy obszar poezji rosyjskiej: O. Mandelsztam, A. Achmatowa, A. Blok); krąg lektur z literatury francuskiej zdominowało dzieło M. Prousta *W poszukiwaniu straconego czasu*, ale także inni: A. Camus, F. Mauriac, G. Bernanos; z literatury polskiej najczęściej czytany był C. K. Norwid, S. Brzozowski, S. Żeromski, S. Wyspiański; z literatury niemieckiej szczególnie intensywnie w ostatnich latach życia artysty pojawia się Hugo von Hofmannstahl, autor słynnego *Listu lorda Chandosa*, zwłaszcza jego wiersz *Tak, niektórzy...*

Czapski nie jest czytelnikiem filologicznym, analizującym kropka po kropce strukturę dzieła. Rzadki dar wyławiania sensu i istotnej treści dzieła, czujna wrażliwość i umiejętność wchodzenia w klimat literatury poparte są w tekstach „diamentowym” cytatem, będącym najtrafniejszą wykładnią treści dzieła.

Śladem tej lektury, poza publikowanym esejem są jego *Dzienniki*, ponad 200 kasetów, na kartach których tekst jest zawsze integralnie związany ze szkicem, akwarelą, rysunkiem, produkcją ulubionych obrazów, wycinkami z prasy. *Dzienniki* Czapskiego stanowią, jak sugestywnie zauważył Marciniak, (...) jedno z najważniejszych świadectw poznania przez sztukę.

Dwaj inni uczestnicy sesji wygłosili następujące referaty: Andrzej Osęka – *Kim był J. Czapski*

dla mnie i dla takich jak ja oraz Ryszard Mitek – *Myślenie o sztuce i malarstwie Józefa Czapskiego*. Wypowiedź A. Osęki była interesującym przyczynkiem do poznania recepcji dzieła malarstwa Czapskiego w określonym momencie historycznym, kiedy odbyła się już wystawa jego malarstwa w Muzeum Narodowym w Poznaniu i w TPSP w Krakowie (1957).

Prowadzona przez Michała Komara dyskusja, z udziałem wszystkich zaproszonych gości, kończąca obrady sesji, zebrała w skondensowanej formie wszystkie wątki refleksji jakie się na niej pojawiły. Wyłonił się z niej obraz Józefa Czapskiego, wspaniałego człowieka, świetnego pisarza, świadka historii, autora *Dzienników*. Odczuwało się jednak brak namysłu nad samym malarstwem, jego walorami czysto artystycznymi. Być może jest to wrażenie mylne, ale Czapski, malarz wielkiego formatu, był na lubelskiej sesji obecny raczej marginalnie. Może przyczyna leży w niewielkim stopniu znajomości jego dzieł. Przecież w historii powojennej odbyło się w kraju jedynie 6 wystaw prezentujących jego malarstwo i rysunek. Miejmy nadzieję, że w najbliższym czasie ujrzy światło dzienne pierwszy album z reprodukcjami jego obrazów w opracowaniu Joanny

Pollakównej. Póki co większość znakomitych płócien Józefa Czapskiego znajduje się w kolekcjach prywatnych w Szwajcarii, Francji, Niemczech i Anglii, a możliwość ich obejrzenia jest znikoma.

Niemniej należy się duże uznanie organizatorom sesji w Lublinie. Wprowadzili oni w krwiociąg świadomości społecznej dzieło Józefa Czapskiego w stopniu, którego trudno nie docenić.

Ryszard Mitek

Józef Czapski: Dzieło i życie, Lublin; 26-28.05.1993. Organizatorzy: Teatr N.N. (Centrum Kultury w Lublinie), Muzeum Lubelskie „Zamek”, Muzeum Archidiecezjalne w Lublinie przy współpracy Młodzieżowego Domu Kultury nr 2, Biblioteki KUL, Biblioteki UMCS i Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego.

Na program sesji złożony się, obok wygłaszanych referatów i dyskusji: prezentacja filmów związanych z osobą Józefa Czapskiego (*Czapski A. Holland, Wywiad z J. Czapskim A. Wajdy*), wystawa rysunków i obrazów J. Czapskiego w Muzeum Lubelskim „Zamek”, kilka spotkań w lubelskich szkołach poświęconych osobie J. Czapskiego, wystawy poświęcone pamięci J. Czapskiego prezentowane na terenie lubelskich bibliotek (szkolnych, miejskich i uniwersyteckich) oraz w domach kultury. Teatr N.N. w ramach imprez towarzyszących pokazał swoje przedstawienia *Zbyt głośna samotność* i *Ziemskie pokarmy*.